

SZANIEC

BIULETYN INFORMACYJNY RUCHU MŁODZIEŻY
NIEZALEŻNEJ



nr 107
1982

"w chwili dziejowej, gdy nie ma
zależności od człowieka, wszystko za-
leży od człowieka."
(Cz. Iłkowiak)

ZADANIA

Od kłamstwa do kłamstwa
Od błędu do błędu
Od gór aż do Gdańska
Dosyć mamy obłędu
Październik i Grudzień
Po sierpniu znów sierpień
A ile w tym czasie represji i cierpień?
Zmieniają się stołki
Zmieniają nazwiska
Dosć mamy obietnic
Gdy pusta wciąż miska
Nie Gdańsk i nie Radom
Nie Lublin, Warszawa
Lecz cała już Polska
Ma dosyć bezprawia
Ma dosyć represji
Obietnic fałszywych
Chce chleba za pracę
I władzy prawdziwej
Na czele tych żądań
Nie inne, czy nowe
Lecz WOLNE OD WŁADZY
Związki Zawodowe

Autor nieznany

Pokojenie Niepodległości

Józef Piłsudski

W listopadzie obchodzimy wielkie święto 70-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku. Niepodległości, która była celem i marzeniem wielu pokoleń Polaków. Była ideałem godnym daru życia. Niepodległość nie spadła z nieba, była rezultatem trwałego wysiłku, dziedzictwem ciągłej walki o wolność Ojczyzny.

Aby dobrze poznać losy Polaków warto się przywrzeć nieco dokładniej dziejom pokolenia niepodległości, bo tak można nazwać pokolenie Polaków, którzy urodzili się w latach 60-tych XIX wieku. Wszyscy młodość przeżywali w atmosferze popowstaniowej klęski, później formowali własne obozy polityczne, z którymi w końcu przystępowali do walki o Niepodległą Rzeczpospolitą. Ich losy są w pewnej mierze odbiciem historii Polski

o okresu, ponieważ to oni kształtowali wokół dziejów nadając im zamierzony kształt.

W niniejszym artykule chciałbym przedstawić sylwetkę Józefa Piłsudskiego - przywódcy jednego z dwóch głównych obozów politycznych owego czasu.

5 grudnia 1867 roku w Zutowie na Wileńszczyźnie urodziło się kolejne dziecko o panstwa Piłsudskich - Józef Klemens. Urodzony był i wychowany w tradycyjnym, szlacheckim domu. Matka z Billewiczów miała ogromny wpływ na wychowanie dziecka. Tarła się najbardziej jak umiała przekazać dzieciom gorące patriotyczne uczucia. Sam Piłsudski później wspominał: "wychowała nas, robiąc właśnie nacisk na konieczność dalszej walki z wrogiem ojczyzny. Od najmłodszych dziecinstwa zhańbomiano nas z utworami naszych wieszczów, ze szczególnym uwzględnieniem twórców zakazanych, uczono historii Polski, kupowano wyłącznie książki polskie...".

W 1887 po raz pierwszy zostaje aresztowany i zesłany do Sybir. Był niesłusznie oskarżony o wspólnictwo w zamach na życie cara Aleksandra III. Kilka lat później dało mu jednak bardzo wiele w dalszym kształtowaniu osobowości. Tam poznał od środków, na własną skórę metodę działania moskiewskiej, carskiej, a także rewolucjonistów rosyjskich. Znajomości te odtrącały go coraz bardziej od Rosji - tej carskiej i rewolucyjnej. Głęboko uważał, że kultura polska

WIMBP

GORZÓW WLKP.

niegodnej Baranówczyka.
1892 r. po powrocie z zesłania współtworzy Polską Partię Socjalistyczną i "Robotnika" łącząc sprawę Niepodległości z wyzwoleniem socjalnym robotników polskich. Przez jakiś czas sam redaguje, drukuje i kolportuje "Robotnika" wkładając w to cały swój czas i wysiłek. Ale aresztowania nie mogły ominąć i jego. W 1900 r. zostaje zatrzymany, udaje jednak psychicznie chorego i po przewiezieniu do szpitala w Petersburgu w 1901 roku ucieka. Wraca do kraju i do dalszej pracy w konspiracji.

Na początku XX w. atmosfera w Rosji staje się coraz bardziej gorąca. Rosja to kolos na glinianych nogach, który nie może dostosować się do wymogów nowoczesności. W 1904 roku wybuchła wojna z Japonią, a w rok później całe imperium trzeszczy pod naporem rewolucji. Piłsudski widzi w tym szansę. Tworzy Organizację Bojową PPS. Pragnie jak najszybciej przystąpić do walki zbrojnej. W 1904 roku wyjeżdża do Japonii gdzie pragnie uzyskać pomoc wojskową. Jednak akcja przeciwnika politycznego - Dmowskiego uniemożliwia to. W kraju jednak bojówki PPS organizują demonstracje i zamachy terrorystyczne.

W samej PPS dochodzi do konfliktów. Piłsudski uważa, że Niepodległość to sprawa najważniejsza, a ludzie z późniejszej PPS - Lewicy twierdzą, że najważniejsza jest rewolucja proletariacka i współpraca z rosyjskim ruchem rewolucyjnym. Po rozłamie Piłsudski tworzy PPS - Frakcję Rewolucyjną, która jednoznacznie niepodległościowy charakter.

Po rewolucji 1905 roku Piłsudski przenosi centrum swojej działalności do Galicji. Tutaj powołuje w 1908 r. "Związek Walki Czynnej", w 1910 r. "Związek Strzelecki" i "Strzelca". Organizacje te wychowywały kadry dla przyszłego wojska polskiego, prowadząc szkolenie polityczne, wojskowe i sportowe.

W Galicji Piłsudski z czasem staje się pierwszą postacią polskiego obozu stawiającego sobie za główny cel walkę zbrojną z Rosją.

W 1914 roku wybuchła wielka wojna narodów, o którą modlił się już A. Mickiewicz. Wielkie marzenie Polaków ziszcza się. Zaborcy stanęli naprzeciw sobie z bronią w ręku. Znalazło się miejsce na polską siłę zbrojną. Piłsudski na czele pierwszej kadrowej wyrażał natychmiast do walki z Rosją. W tym związku pozostaje aż do wybuchu wojny. Pozostaje sukcesy i klęski

walczy nieustannie z Rosją, uważając za głównego wroga Polaków. W 1917 r. wraca do kraju po wyłączeniu w 1916 r. z wojska. Piłsudski twierdzi, że Rosja nie jest już groźna i trzeba zerwać się przeciw, pozostała zabiorców. W 1917 r. prowadzi do tzw. kryzysu przysiężonego a sam zostaje 22 VII 1917 r. aresztowany i osadzony w Magdeburgu. W Polsce działa konspiracyjnie, powołana przez niego Polska Organizacja Wojskowa, która cały czas prowadzi szkolenie wojskowe i organizuje oddziały.

Wojna coraz bardziej zbliża się do końca. 10 listopada 1918 r. Piłsudski wraca do Warszawy. Witają go tłumy już cieszące się nadchodzącą niepodległością. 11 listopada Niemcy w Warszawie zostają rozbrojeni. Piłsudski przejmuje władzę i notyfikuje powstanie Niepodległego Państwa Polskiego.

Wysiłek wielu lat się ziszczył. Powstało Państwo Polskie, a Piłsudski został jego pierwszym szefem prowadząc pracę nad organizowaniem administracji, scalaniem ziem i ochroną Polski. Bo przed Polakami stały jeszcze lata walki o sprawiedliwe granice.

Piłsudski oczywiście, jak dobrze wiemy nie zniknął ze sceny politycznej. Aż do swojej śmierci był postacią numer 1 nadając jej od 1926 do 1935 r. zamierzony przez siebie kształt.

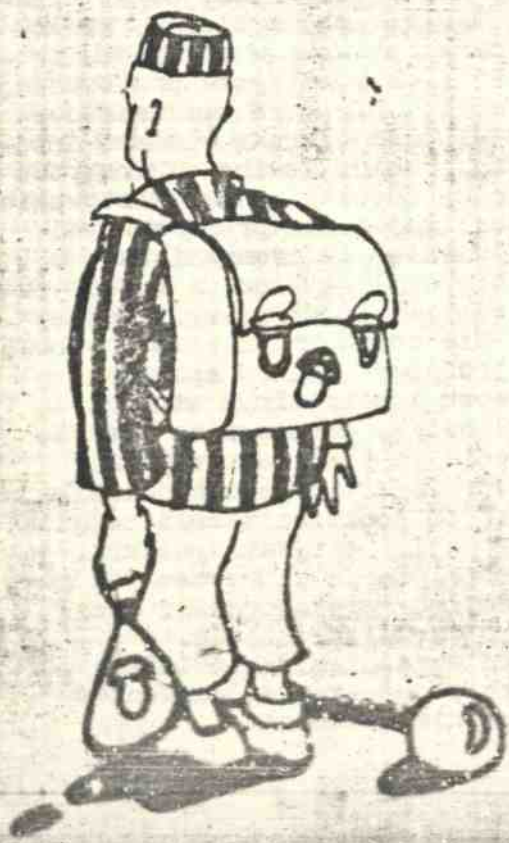
Trudno w kilku słowach podsumować jego wkład w budowanie Niepodległości. Był na pewno ogromny i w tej chwili jest trudno wymierny. Pewne jest, że Piłsudski pozostał dla Polaków symbolem Niepodległości i walki o nią.

WACEK

Kodeks a rzeczywistość

Kodeks Ucznia powstał w 1975 r. Jednak parę lat temu postanowiono zmodyfikować go. Każdy nowy minister szkolnictwa /a było ich sporo/ starał się "ulepszyć" po swoim, jednak nigdy nie dokończył. Nowy kodeks miał wejść w życie od zeszłego roku, lecz spełniło się to w bieżącym roku szkolnym. Wokół tych ustaw robiło się i dalej robi bardzo dużo niepotrzebnego szumu. Przykładem mogą być obecne bezsensowne dyskusje na temat już istniejących punktów, które prawie wcale nie zmieniały się. We wstępie kodeksu czytamy, że "określa zasady współwzajemności i

nauczycieli, których powinno być zrozumienie, szlachetność i szacunek".
 By uczniowie dobrze wiedzieli jak to jest z tą szlachetnością. Bardzo dużo nauczycieli twierdzi, że uczeń jest do przestrzegania obowiązków, a prawa nie powinno go obchodzić. Każdy profesor uważa swój przedmiot za najważniejszy np. w klasie, gdzie biologia nie jest w ogóle przydatna trzeba uczyć się jej z podręczników akademickich. Ważną sprawą ujętą w kodeksie jest naruszanie godności osobistej ucznia. Często słyszy się takie słowa: "wy się nie nadajecie do szkoły, czubki ograniczone, kopalnie czekają, sprzątaczek też brakuje" lub "wy wariatki nadajecie się tylko do czyszczenia kibli, do niczego więcej!". Również są przypadki naruszania wolności osobistej ucznia. Prof. Gwoździak z I LO nie miał chętnych do szkoły wojskowej, toteż poszukiwał ich. Niektórzy mówili, że zastanowią się. Wówczas sam wpisywał do dokumentów szkołę i chciał postawić ucznia przed faktem dokonany. Jednak dzięki interwencji żaden chłopak nie wybrał tej szkoły.
 To są tylko niektóre epizody ukazujące łamanie praw ucznia. Proponuję by więcej o tym mówić i pisać, aby wszyscy dowiedzieli się jak respektowane są "samorządność i partnerstwo" w naszych szkołach.



Poezja pamięta

"Który skrzywdziłeś człowieka prostego
 Śmiechem nad krzywdą jego wytubaję..
 Nie bądź bezpieczny. Poeta pamięta.
 Możesz go zabić - narodzi się nowy.
 Spisane będą czyny i rozmary..."

(Cz. Włósz)

Poeta też człowiek - nie ma monopolu na prawdę, ale musi być tak uczciwy, by pisać zgodnie ze swym sumieniem. Ma jednak talent, który każe przekazywać skondensowaną prawdę, a to zobowiązuje. Każdy, kto ma nawet najmniejszą iskrę Boga, będzie z niej rozliczony. To, czy się w to wierzy czy nie, nie ma znaczenia - tak będzie. Poeta kształtuje obraz ludzi i uczeń i nikt nie ma prawa tego zmieniać.
 Niedopuszczalne jest więc w poezji kochsztaplerstwo: wiersz pisany niezgodnie z sumieniem, przekazujący odbiorcy fałszywe idee. Wina poety rośnie. W dzisiejszym świecie wielu poetów pisze na zamówienie. Nie, nie na zamówienie społeczne. Na zamówienie mecenas ubrana w genialną formę kłamstwa. Przestaje przekazywać porządne wartości, zaczyna przekazywać idiotyzmy aksjologiczne. Dlaczego to robi? Z tchórzostwa, z wyrachowania, dla świętego spokoju...
 Dobrze jeszcze, gdy mecenas karczo trzyma się samotna miernota - człowiek nieszczęśliwy. Gorzej jeśli na usługach kłamstwa i manipulacji jest stale utalentowany tchórz - człowiek winny. Wtedy taki geniusz pisze o fałszu jak o prawdzie, wyciszając sumienie i sumienia. Buduje swą sławę na kłamstwie, ma za to medale, uznanie i poparcie. Do czasu, gdy zjawi się poeta równie genialny ale INNY. By odkryć poezję, przywrócić jej właściwe znaczenie musi zburzyć zakłamany dorobek kochsztaplera. Traci przy tym wiele energii bo poprzecznik to wprowadzić kolos na glinianych nogach, ale zawsze kolos. Zdarza się też, że poeta nie godzi się na kupczenie talentem i sprzedawanie sumienia. Są wtedy trzy możliwości: poeta jest wrażliwy, łatwo go więc załamać, doprowadzić do samobójstwa, do rezygnacji i do ucieczki. Nie wierzy? Przypomnij sobie w takim razie historię Borowskiego.
 Poeta, przekazując swoje prawdy, zawsze się naraził. Decydując się na pisanie "przeciw" a nie "pod" decyduje się na los odwieczny, na wyznaczenie, a także

nek rośnie...

Poeta też człowiek - nie chce za dużo
płacić. Więc wycofuje się, "naprawia"
swoją twórczość. Pracowicie wygładza
chropowate poglądy, dostosowuje się
do mecenasa: zamiast buntować się
zaczyna kuć medale...

Ją też i tacy, którzy wytrzymują i
do końca piszą samą prawdę.

"I mylić się i liczyć
I liczyć wciąż od nowa...
I gniewać się i martwić
bo ciągle jeszcze nie to
I ciągle brzyć ciągle patrzeć
Ja nie chcę być poetą."

/A. Bursa/

MINIA

Pacyfizm nie gryzie

W jednym z ostatnich wydań "Szańca"
przyszło mi trafić na dość jednozna-
czny artykuł o pacyfizmie. Sam w przy-
pływach czułości nazywam się pacyfistą
i dlatego nie mogę wytrzymać je-
żeli ktoś wypowiada się w imieniu
wszystkich i tym samym wyrecza i mnie,
co miało miejsce we wspomnianej wyżej
publikacji.

Padło tam stwierdzenie "Co to
jest pokój - z góry wiem jak odpo-
wiesz, pokój jest to czas w którym
nie ma wojny", tak według autora ar-
tykułu twierdzą wszyscy pacyfiści.



Ja uważam, że pokój to czas, w którym
nie ma zła. I nie trzeba pluć na pa-
cyfizm, nazywać go fanstyzmem i nie
trzeba o ludziach noszących pacyfki
mówić, że są puści i czynią zło.
Wystarczy tylko głębiej pomyśleć aby
uniknąć fałszywych założeń. Artykuł
"Zabijsz nas pacyfizm" kończy zdanie:
"Tak długo, jak o pokój będziemy wal-
czyli, tak długo pokoju mieć nie bę-
dziemy". Właśnie. Autor tegoż artykułu
wspomina coś także o "skutecznych woj-
nach", o modzie na pacyfizm i daje
w zamian ctykę chrześcijańską. "Odpuść
nam nasze winy jako i my odpuszczamy
naszym winowajcom" i wojna?

"A nikt"

KOM-un-IZM

Pogląd, który przedstawię w tym
artykule jest wynikiem moich obser-
wacji i pewnych analiz. Zakładam,
że dla osób zainteresowanych zjawis-
kiem komunizmu pogląd ów może wydać
się niekompetentnym, zbyt syntetycz-
nym potraktowaniem teorii komunisty-
cznej. Jednakże zachęcam do zastaro-
wienia się nad problemami, które za-
sygnalizuję. Uważam mianowicie, że
tzw. "filozofia" komunizmu marksisto-
wskiego pozbawiona jest intelektual-
nego aspektu interpretacyjnego. Ozna-
cza to, ogólnie rzecz biorąc, że ko-
munizm marksistowski w przypadku teo-
retycznej i co ważniejsze praktycznej
interpretacji nie może być traktowa-
ny jako współpartnerski element inte-
lektualny. Jakież bowiem partnersstwo
jest między ideologiem marksistowskim,
który posługując się preparowanymi
"na zamówienie" sofizmatami nazywa
sam siebie dialektykiem, a autentycz-
nym przedstawicielem sylogistycznej
logiki. Nie można przecież występować
w roli profesora, który spotkawszy
się z tępym i bezwysłnym studentem,
udaje człowieka gotowego do rzeczow-
wej polemiki z poglądami tępaką.
Celowo wprowadziłem termin polemika,
gdyż jest to podterat samego pojęcia
interpretacji. Do tematu polemiki je-
szcze wrócę, teraz skupiam się nad
problemem interpretacyjności teorii
komunizmu marksistowskiego.
Zacznę od wyjaśnienia niektórych pod-
stawowych pojęć, z uwzględnieniem
mojego co nich stosunku.

Komunizm marksistowski - teoria przenikająca wszystkie dziedziny życia, oparta na sprzecznych zasadach teoretycznych, pozbawiona pierwiastka filozoficznego, przeniknięta hermetyczną myślą Marksa, wywierająca wpływ antycywilizacyjny.

socjalizm - określenie komunizmu, którego używają tylko komuniści.

Z góry zastrzegam się, że pojęcia socjalizmu będę uważał nie do określenia teorii społecznej, ale jako maski kryjącej komunizm.

A żeby zrozumieć, dlaczego komunizm marksistowski według mnie pozbawiony jest intelektualnego aspektu interpretacyjnego, trzeba wiedzieć, gdzie i w czym leżą teoretyczne sprzeczności samej ideologii. Nie będę tego omawiał, gdyż nie jest to tematem artykułu, wymienię tylko kilka z nich: głoszenie zasady równości przy jednoczesnym założeniu ścisłego podziału na elitę i masy, bezmyślne adoptowanie pojęć /np. materializm, materializm dialektyczny, socjalizm, itd./, niemożliwe do zrealizowania zasady gospodarcze, ogłoszenie odkrycia prawdy absolutnej bez jednoczesnego ujawnienia jej, bezwzględne odrzucenie religii przy jednoczesnym określeniu marksizmu jako mesjanizmu... itd.

Jak zatem można interpretować zasady, które same w sobie są sprzeczne?

A jeżeli można, to czy taka interpretacja będzie na pewno naukowa czy intelektualna? Z pewnością nie.

Jak zatem wytłumaczyć zjawisko powszechnego angażowania się wybitnych umysłów w różnego rodzaju prace naukowe na temat komunizmu? Czy nie jest to tylko tworzenie niepotrzebnych myśli filozoficznych i bezmyślne zapisywanie ton papieru?

Jest to wielki problem współczesnego ruchu antykomunistycznego, na którego rozwiązanie trzeba będzie poczekać jeszcze kilkadziesiąt lat. Albowiem według mnie działalność

filozoficzna i naukowa, która zmierza do poważnej interpretacji komunizmu, ukazania go jako partnera w sporze światopoglądowym, taka działalność stwarza o dziwo wielką szansę dla ideologii komunistycznej.

Tworzy bowiem pewien rodzaj iluzji, w której komuniści chętnie zapominają o swoich idiotycznych zasadach i przenoszą się na platformę polemiki naukowej. Przecież zatem współczesny szarpiący się ideolog komi-

nistyczny nie będzie dyskutował nad słusnością staroświeckiej myśli marksistowskiej - "religia jest opium dla mas", gdyż oszmeszyły się, ale za to z chęcią podyskutuje na przykład na temat - "Czy gospodarka planowa jest symptomem konstruktywnych założeń stosowanych w ekonomice?" A taka możliwość wypowiedzi stwarza mu tylko platforma stworzona przez jego wrogów ideologicznych.

Chciałoby się krzyknąć - panowie antykomuniści! Cpaniętajcie się! To wy podtrzymujecie komunizm! A zatem chcąc utożsamić się z zasadą nieposiadania przez komunizm marksistowski intelektualnego aspektu interpretacyjnego, trzeba jako punkt wyjścia obrać rozwiązanie problemu polemiki.

Wcześniej podałem przykład profesora i tego studenta. Jeżeli profesor zacznie dyskutować z tępakiem, to zarazem pójdzie mu na rękę, gdyż stworzy iluzję, że bezmyślny student nie jest wcale bezmyślnym, jeżeli pan profesor prowadzi z nim uczoną dysputę.

Podobnie jest z komunizmem. Czy nie lepiej zamiast prowadzić nadętą polemikę z tą ideologią, zmusić ją do okazania swego prawdziwego oblicza. A obliczem tym jest terror.

Wiadomo przecież, że komuniści są dogmatykami i każdą krytykę, każdą rzeczową polemikę wykorzystują przy użyciu przemocy.

Namy to znakomicie pokazane na przykładzie Polski czy ZSRR. W sposobie chociażby obchodzenia się z opozycją demokratyczną. Do pewnego momentu komuniści tolerują ją, a po przekroczeniu pewnej granicy działające opozycyjni ładują w namiętność.

Podobnie rzecz się ma na płaszczyźnie gospodarczej. Dyskusja i tak do niczego nie doprowadzi, Polska i tak nie przestawi się na gospodarkę rynkową.

Oczywiście nie neguję całkowicie tego rodzaju działań, gdyż w naszym ustroju służą one ochronie społeczeństwa przed bezwzględnością doktrynerów. Ale to nie są środki do obalenia komunizmu, a jedynie do nadania mu jakiejś "spożywalnej" formy. Te środki są na dziś, ale nie na jutro.

Spotkanie przedstawicieli niezależnych środowisk młodzieżowych

10 września w Bydgoszczy odbyło się spotkanie przedstawicieli niezależnych ruchów młodzieżowych z Gdańska, Krakowa, Łodzi, Wrocławia i Bydgoszczy, poświęcone omówieniu sytuacji w szkołach w nowym roku szkolnym /zwłaszcza w związku z wprowadzeniem nowego kodeksu ucznia/ oraz sprawom bliższej współpracy. Zająto stanowisko w sprawie zmiany Kodeksu Ucznia. Jednym z najważniejszych punktów jest pełny tekst oświadczenia w sprawie:

Wprowadzone z dniem 1.IX. zmiany w prawie porządku życia wewnątrzszkolnego w żaden sposób nie mogą spełnić oczekiwań przez nas w tej reformie. Uzyskane nowe uprawnienia są niewystarczające dla zmiany autorytatywnego sposobu kierowania szkołą przez dyrektora.

Szczególny niepokój budzi fakt nie uwypuklenia roli roli i znaczenia samorządu uczniowskiego w życiu szkoły. Jest on przecież jedynym ciężarem reprezentatywnym dla całej społeczności uczniowskiej i mogącym rzeczywiście bronić interesów wszystkich jej członków.

Przeniesienie ciężaru występowania w ich imieniu z samorządu na socjalistyczne związki młodzieży nie "tworzy warunków dla samorządności, partnerstwa i ponoszenia przez uczniów współodpowiedzialności za funkcjonowanie szkół", tym samym nie "przygotowuje ich do dorosłego życia obywatela Polskiej Rzeczywspolitej Ludowej" - jeśli miałyby to być Polska demokratyczna. Samorząd, a nie inne organizacje, powinien być gwarantem przestrzegania Kodeksu Ucznia.

Brakuje nam ukonstytuowania sądów koleżeńskich współdecydujących o ocenie winy, jakiej podlegają uczniowie.

Do organów społecznych a nie socjalistycznych związków młodzieży musi należeć powołwanie Komisji Rzecznictwa Praw Uczniowskich.

Nie możemy się także zgodzić z uzależnieniem przynależności ucz-

niów do organizacji pozaszkolnych od wiedzy i zgody dyrektora.

Wobec możliwości zdemokratyzowania szkół uderza narzucony przez ministerstwo tryb wprowadzania jej wewnętrznego regulaminu. Jest on bez wątpienia zaprzeczeniem idei samorządności i najważniejszą wadą wprowadzanych zarządzeń.

Nie ustąpiły ze stanowiska, iż jedynie powszechne tajne głosowanie całej społeczności uczniowskiej może stanowić podstawę do zatwierdzenia określonych regulaminem wiążących ją norm. Także ostateczny termin ich przyjęcia uważamy za stanowczo zbyt krótki, by w pełni opracować dokument, który będzie decydować o życiu szkoły.

Tylko spełnienie tych warunków spowodować może, że postanowienia Kodeksu stają się nie tylko "formalnym nakazem lecz naszym sposobem na życie"

10.09.1988r.

FMW Bydgoszcz, FMW Gdańsk,
FMW Kraków, MKO Łódź, MKO
Wrocław.



• wiadomości

● Podczas sierpniowych strajków w Sulechowie pojawiły się hasła malowane na murach w zakładach pracy, w szkołach i na ścianach w miejscach publicznych:

- ZADAMY LEGALIZACJI NSZZ "SOLIDARNOŚCI"
- POPIERAMY STRAJKUJĄCYCH
- NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI
- WIECEJ CHLEBA I LEKÓW, MNIEJ ZOMÓW I UBEKÓW
- RUCH MŁODZIEŻY SOLIDARNEJ WALCZY I ZWYCIEŻY

Następnego dnia na polecenie naczelnika miasta, pod wpływem presji funkcjonariuszy SB zamalowano napisy. Dzięki temu w ciągu 24 godzin odnowiono ściany budynków, które czekały od wielu lat na remonty i malowanie. Kilka osób odmówiło wykonania tego polecenia pomimo presji SB.

● We wrześniu Ruch Młodzieży Solidarnej w Sulechowie wydał oświadczenie, w którym ukazał aktualną sytuację społeczno-polityczną kraju, wyraził poparcie dla strajkujących żaków i przedstawił "osiągnięcia" władzy w ciągu 7 lat od wprowadzenia stanu wojennego, apelując do społeczeństwa o aktywną postawę w dążeniu do lepszego jutra.

"...Teraz jest czas dla nas... Domagamy się podmiotowości, bezpieczeństwa pracy, rzetelnej płacy, poszanowania godności i praworządności oraz prawdy w szkołach. Nauka jest sercem narodu - domagamy się prawdziwej wiedzy z historii i innych przedmiotów.

**SOLIDARNOŚĆ ŻYJE I ZWYCIEŻY!
NASZE JEST JUTRO...!
RUCH MŁODZIEŻY SOLIDARNEJ**

● 24 września 1988 roku w Sulechowie przed Kolegium d/s wykroczeń odbyła się trzecia kolejna rozprawa przeciwko Bogusławowi Malickiemu, którego zarzucono rozpowszechnianie wydawnictw bezdeklarowanych bez wydanego zezwolenia. Przypomnijmy, że B. Malicki podczas zatrzymania na 48 godzin /29 marca/ przez SB w Zimoluzi Gorze, został oskarżony polity-

i obrosło jego uczucie religijne. Na początku rozprawy B. Malicki odmówił składania wyjaśnień podobnie jak podczas zatrzymania. Oskarżyciel publiczny kapitan PIWKO /KUSM - Zimoluzna Góra/ na pierwszej rozprawie żądał kary 50 000 zł grzywny lub 3 miesiące aresztu i przepadek zabronionych przedmiotów a podczas ostatniej rozprawy - 35 000 zł plus przepadek przedmiotów. Ostatecznie skład orzekający Kolegium postanowił uznać Bogusława Malickiego winnym lecz odstąpić od wymierzenia kary, orzekając jednocześnie częściowy przepadek przedmiotów zakwestionowanych przez SB. B. Malicki złożył odwołanie od tej decyzji do wyższej instancji - odwołanie złożył także oskarżyciel - kapitan Augustyn Piwko.

● 7.10.88 r. Po raz drugi w centrum Gorzowa pojawili się zwolennicy happeningów ulicznych dla ludzi. Tym razem powodem było święto milicjanta i pracownika Służby Bezpieczeństwa. Plansa tego małego mityngu miała być dekorowanie kariatami każdego napotkanego milicjanta oraz składanie mu jakichkolwiek życzeń wraz z wręczeniem laurki. Niestety ku zaskoczeniu zabranych na ulicach naszego miasta zabrakło uniurowanej władzy. Wtedy punkt zainteresowania przebiegał na przejeżdżające od czasu do czasu granatowe z białym pasem nisy. Wręczanie polnych kwiatów oraz wiązek życzeń odbywało się w bardzo spokojnej atmosferze. Miło było zaobserwować zakłopotanych, zdziwionych i zaskoczonych twarze niektórych stróżów porządku publicznego w pojazdach. Następnie grupa młodzieży około 50 - 60 osób pod wpływem nieudanych poszukiwań wyjąk wienionych osób skierowała się na ulicę Obrotową. Zgromadzeni stanęli w szeregu po przeciwnej stronie ulicy wzdłuż głównego wejścia i głośnie śpiewem wyrazili wolę istnienia naszej władzy przez 100 lat. Po chwili w bramie pojawił się wóz policyjny w odświętnej strój wó-

... i zaprosił
... gestem do urod-
... wahań uda-
... wewnątrz. Pomieszczenie
... obfitowało w przedstawi-
... ucisku więc część po-
... kwiatów i laurek przema-
... dla zapraszającego i dyżurnego
... wraz z jego gośćmi. Gospo-
... wystosował do nas przemówienie
... przepisach ruchu drogowego, podzię-
... oraz obdarował nas wspaniałymi
... landrynami "Mie". Następ-
... odpiewany został hymn święta
"Stary niedźwiedź mocno spi" i wszy-
... spokojnie opuścili gmach uda-
... na ulicę Kosynierów Gdynskich.
... według przepisu gromadą
... od czasu do czasu obserwowali mili-
... sukę dla której wyrażany był
... entuzjazm i pozdrowie-
... rękami.

● W dniu 12 października odbył się happening z okazji 45 lecia powstania WWP. Rodzi militaryści z oznakami nacjonalizmu, z karabinami z drewna, z wieżą pancerną /z łusą pod nazwą "Mit - 106"/ w zwartej kolumnie przystąpił na plac koło wieżowca GPBP. Przeprowadzono odliczanie i... przemówił generał w czarnych okularach i czerwona twarzą "Sto lat panie generale!" i tu nastąpił chaos. Strzelanina później łapanie karabinów, koniec wojny i odejście z bębniem pod mary miejskie, gdzie nastąpiło rozwiązanie. Wznoszono transparenty:

- "Wiasty na armaty"
- "Przec z militaryzmem. Żądamy 5-cio letniej służby wojskowej"
- "Szarik to pies"
- "Rudy wstydz się"
- "Nasz generał naszym generałem"

Udział czynny wzięło 50 - 60 osób oraz zorganizowana, sprawna, prężna, zamaskowana organizacja ukrywająca się pod kryptonimem SB.

● W sierpniu br. w USA odbył się zlot ZHP poza granicami kraju. W zlocie wzięła udział 30-osobowa delegacja harcerska z Polski, reprezentująca środowiska działające w krajowym ZHP oraz delegacja niezależnych środowisk harcerskich z kraju.
/"Biłopol" nr 10/

● Częstochowa. W dniach 16 - 17 września odbyła się VI Pielgrzymka Ludzi Pracy na Jasną Górę. Wśród pielgrzymów znalazły się też dele-

gacje FMW i RMW z Gdańska, Gorzowa Wlkp., Krakowa, Skawicy i Wrocławia. Wśród fleszy transparentów wyróżniały się szczególnie dwie: "Wstydz się i pojednaj się narodzić, bo nadchodzi czas walki o swoje prawa" - FMW Skawica i "Żądamy zaprzestania represji w szkołach" - FMW Gdańsk.

● 15 września w IV LO we Wrocławiu uczniowie kl. IVc zorganizowali happening dotyczący długości trwania lekcji. Po 9 godzinie lekcyjnej rozłożyli karimaty i śpiewy domagając się otwarcia w szkole sypialni.

● 16 września w III LO we Wrocławiu na przerwie śniadaniowej pojawiła się na jednej ze ścian flaga narodowa zbryzgana "krwią" z napisem "17.09.1939 r." Opok zawisły plakaty "Czwarty rozbiór Polski", "Zbrodnicza napaść ZSRR na Polskę", "Nóż w plecy" itp. Na podłodze zapalono świeczkę. W czasie przerwy nauczyciele nie interweniowali. Ciekawe jak musiała się czuć osoba, która w czasie lekcji, po zdjęciu flagi przeczytała napis "Prawda w oczy kole".

● W dniach 24 - 30 sierpnia br. w Przedborzu /woj. piotrkowskie/ odbył się Obóz Kształceniowy Niezależnych Drużyn i Środowisk Harcerskich - pierwszy od wprowadzenia stanu wojennego, obóz szkoleniowy dla zastępowych i drużynowych zorganizowany przez niezależne, działające poza ramami ZHP, środowiska harcerskie. Uczestnikami była grupa 36 harcererek i harcerzy z Polskiej Organizacji Harcerskiej /obecna była młodzież z Konina, Włocławka i Lublina/, I Niezależnej Drużyny Harcerskiej "Bór" im. Lisa-Kuli /Stalowa Wola/, środowiska "Promienistych" z Lublina oraz drużyny związanej obecnie w Piotrkowie Trybunalskim.
/Biłopol nr 10 i 11/

● 1 września 1988 r. weszła w życie ustawa o zastępczej służbie poborowych. Ruch "Wolność i Pokój" zbiera informacje dotyczące jej funkcjonowania. Prosimy osoby starające się o służbę zastępczą o przekazywanie kopii podań oraz informacji o decyzjach Rejonowych Komisji Poborowych i warunkach przewidzianych przez itd. Udzielamy także porad.

Kontakt: Ewa Krybacz
ul. Kasprzowicza 17
Gorzów Wlkp. tel. 243-51